

BIULETYN KOWIEŃSKI

Nr. Wilno, dnia 26 października 1936 r. 1522 .

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. Rondański o drogach, prowadzących do odzyskania Wilna.-	I.	1.
2. "L.Aidas" w sprawie propagowania Wilna na Litwie.-	"	2.

K r o n i k a .

3. Dokoła konferencji ministrów krajów bałtyckich w Rydze.-	"	3.
4. Pogłoski o rozmowie ministra Becka z p.Katelbachem.-	"	"
5. Rokowania litewsko-łotewskie w sprawie dewaluacji Łata.-	"	"

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WENETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

6. Ogłoszenie przepisów o wykonywaniu obowiązku powszechnego nauczania.-	III.	"
7. Nowe biblioteki.-	"	"
8. Książka Gustajnisia o Polsce.-	"	"
9. Zjazd prezesów Związku Narodowców.-	"	"

x

x

x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

- 1. Gondomski o drogach, prowadzących do odzyskania Włocławka w sprawie propozycji Włocławka na niemieckie.
- 2. Dokonywanie konferencji ministrów krajów bałtyckich w Rydze.
- 3. Rozwiązanie sprawy ministra Becka z p. Katerbachem.
- 4. Rozwiązanie litewsko-litewskiej w sprawie dowodów.
- 5. Rozwiązanie litewsko-litewskiej w sprawie dowodów.

K r o t k a .

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WNETRZNEJ I RYBY PROPOZYCJE.

K r o t k a .

- 6. Odrobienie przepisów o wykonywaniu obywatelskim.
- 7. Rozwiązanie sprawy Becka z p. Katerbachem.
- 8. Rozwiązanie sprawy Becka z p. Katerbachem.
- 9. Rozwiązanie sprawy Becka z p. Katerbachem.

x

x

x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

I/. RONDOMAŃSKI O DROGACH, PROWADZĄCYCH DO ODZYSKANIA WILNA. "Trinitas" Nr. 43 z 22. X. 1936 r. Artykuł A. Rondańskiego p.t. "Co nas dzieli od Wilna". Streszczenie:

Jasną jest rzeczą, że nie dzieli Litwinów od Wilna 90 km a tylko czas, nieznajomość i różnice psychologiczne. Rok po roku kładzie się między Litwą a stolicą litewską. Zmniejsza się liczba ludzi, którzy kiedyś byli z Wilnem związani i dla których było ono nie atrakcją i nie obrazkiem a najżywszą rzeczywistością. Obecnie wielu ludzi o Wilnie mówi, lecz rzadko który je widział. Wilno stopniowo staje się niedosięglą fatą morgana, mitem.... Litwini coraz więcej je idealizują i coraz mniej je rozumieją.

Zyjąc po tej stronie linii administracyjnej i wzrastając w odpowiedniej atmosferze konieczności wyzwolenia Wilna jedynie z wielkim trudem zdolni są Litwini do wglębnienia się w rozumowanie strony przeciwnej, nie umieją najczęściej zrozumieć jej argumentów, trosk i obaw. Podobnie rzadko który wilnianin Polak rozumie dokładnie sytuację i psychologię Litwinów. Dla wilnian Polaków żądania litewskie są dziwne. Według Polaków Wilno jest przecie tak spolszczone, że tylko gdzieś tam parę nazwisk czy miejscowości mówi i litewskości tego miasta i ziemi. Gdy zgasł w duszach ogień narodowy i zamarł język, zmienił się też charakter. Ludzie stali się nawskroś materialisci i szukają jedynie korzyści materialnej.

Cóż więc może im w Litwie imponować? W porównaniu z Polską Litwa wielu rzeczy nie posiada: ani soli, ani węgla, ani przemysłu tekstylnego. Mimo to jest coś. Nie mistyczny atawizm, nie jakiś zew ziemi, nie tradycja. Wszystko to ma znaczenie tylko w poszczególnych wypadkach. Duch litewski przejawiał się jednak w ustroju gospodarczym i wciąż się doskonalił, ogarniając wszystkie dziedziny życia litewskiego, wylewając się poza granice Litwy i zarażając sąsiadów. Pracowitość robotników litewskich jest chwalona w pracowitej Łotwie. Hodowane przez Litwinów rasowe bydło jest poszukiwanym towarem w wielkiej Rosji /trzoda chlewna/. Dani i Belgii /konie/. Najprawdopodobniej zaczęli brać od Litwinów przykład upośledzeni gospodarczo z powodu okupacji polskiej bracia wilnianie. Oto wzdłuż linii administracyjnej tu i owdzie przerzuca się litewski sposób gospodarzenia, litewskie idee gospodarcze. W części xxxxxxxx okupowanej Suwalszczyzny odebrano ostatnio sporo co piękniejszego było. Okupanci podejrzewali, że zostało ono importowane drogą kontrabandy, gdyż było zdaniem ich było zbyt piękne, by miało pochodzić z Polski. Mogło być tylko pochodzenia litewskiego. Tak mówił przed sądem weterynarz Polak. Wprawdzie sąd z tym dziwnym argumentem się nie zgodził i rekwizycję skasował. Jednak z tego określenia eksperta wynika, że Polacy wysoko cenią rezultaty osiągnięte przez gospodarkę lit.

Zamiast dawnych atrakcyjnych sił zaczynają się znajdować nowe atrakcje. Oto niepodległa Litwa imponuje wszystkim swym porządkiem, konsekwencją i dalekowzrocznością. Litwa i litewskość podnoszą się w oczach świata. Wschodnia Litwa pierwsza musiała to przyznać i przyznała. Jak słyhać, Polacy zamierzają naśladować Litwinów i rozparcelować swe dwory pomiędzy małorolnych i bezrolnych.

Polakom z trudem przychodzi powojenne wprowadzanieładu. Codziennie w życiu polskim znajdują się wciąż nowe luki. Kuleje polska gospodarka i chwieje się równowaga społeczna. Polska polityka zagraniczna czyni wciąż nowe wykrętasy. Po wypróbowaniu wszystkich możliwości, powraca Polska spowrotem do łóżyska Francji, otrzymując za to obietnice 2 miliardowej pożyczki. Nie są cechy zdrowia ani mocarstwowości. Pozostawiony przez Marszałka Piłsudskiego ustrój rządów nie został stworzyć własnego programu politycznego, a dotychczas naśladuje bądź

inne partie, bądź też wzory zagraniczne. Wewnątrz może polski ustrój oprzeć się jedynie na utrzymywanych przez siebie urzędni-
kach. Nie są to jednak ludzie samodzielni. Potrzebują bowiem sami poparcia, płac i subsydiów. Polsce brak wewnętrznego autorytetu i kierowniczej idei. Polska przeżywa okres interregnum. We wszystkich dziedzinach jej życia zapenowuje hałas i nieład, nawet kryzys gospodarczy dręczy Polskę silniej niż inne kraje.

Litwa Wschodnia nigdy nie będzie mogła zrosnąć się z Polską, gdyż od Polaków dzieli ją, podobnie jak całą Litwę, prze-
paść psychologiczna. Obecnie władcy polscy niemal wszyscy wycho-
wani zostali w tradycjach kultu, dawnych czasów i ubóstwiania szlacheckości. Natomiast Litwini przyzwyczaili się identyfikować szlachtę z obszarnikami. Ponieważ zaś od tych ostatnich nie wi-
dzieli nic dobrego, przeto Litwini ani samej szlachty, ani ich herbów ani tradycji nie szanują. Niekiedy nawet wyszydząją. Na-
tomiał cała dzisiejsza kultura polska wyrosła z gniazd szlache-
ckich. Między typowym Polakiem-panem, a przeciętnym Litwinem -
włościaninem niema narażnie wspólnego języka. Na Litwie kieruje państwem rząd "chłopów"; tymczasem Polską rządzą potomkowie szlachty. Cały ustrój polski traci jakąś spopielałą staroświeczy-
ną, do której Litwini nie mają najmniejszej chęci powrócić. Spęta-
na z takim krajem Litwa wschodnia nie może się rozwijać. Zmuszona jest ona do znoszenia nędzy wraz z Polską. Nie może brać udziału w ogólnym postępie całej Litwy. Z zazdrością jedynie ogląda się na Litwinów, a sama nie potrafi wyciągnąć wniosków z przyczyn swej nędzy i z nich się nie otrzasa. Nie widząc wzorów jaśniejszego życia osłaja się Litwa wschodnia ze swą dolą i przestaje myśleć o innej przyszłości.

Nie wszystko jednak stracone. Wolna Litwa ze swym apa-
ratem państwowym i całym społeczeństwem współczuje tym bolączkom i zdecydowana jest w stanowczej chwili wyrwać Litwę wschodnią ze szponów ciągłej niedoli. Obchód 9-go października dowiódł tego obrazowo. Szkoda, że nie mogli tego widzieć wilnianie. Niemal wszystkie wsie, miasteczka i miasta rozbrzmiewały hymnem "mes be Vilnius nenurimsim". Na tej powszechności polega znaczenie obchodu rocznicy zagrabienia Wilna. Polacy udają, że ich to nie obchodzi. W pismach polskich roi się jak dawniej od różnych in-
synuacyj napaści i zwykłego wygadywania. Jeżeli jednak Polacy nie rozumieją litewskiej miłości do Wilna, tęsknoty z powodu jego utraty i współczucia dla Wilnian, to istotnie między Polakami a Litwinami wyrosła nowa psychologiczna ściana, która dzieli więcej niż przestrzeń i różnice gospodarcze.

Gdy z jednej strony Polska stoi na miejscu pogrążona w waśniach i bezwładzie, Litwa uporządkowała różne dziedziny swego życia i prześcignęła swych sąsiadów. Wszystkie te sukcesy w dzie-
dzinach: gospodarczej, wewnętrznej czy kulturalnej stanowią wielki wkład współczesnego pokolenia litewskiego do ogólnego skarbcia narodowego, uwieńczony szczerą miłością do Wilna i postanowie-
niem jego wyzwolenia. Wiedząc o tym, mogą wilnianie uczynić wy-
bór. /A-8/1/P.

2/."LIETUVOS AIDAS" W SPRAWIE PROPAGOWANIA WILNA
NA LITWIE. "Lietuvos Aidas" Nr. 488 z 26. X. 1936 r. Artykuł
p.t. "Wilno w korespondencji". Streszczenie:

Litwini prowadzą ciągłą upartą propagandę wyzwolenia Wilna. Wyzyskiwane są w tym celu różne formy: organizacja, prasa, afisze, hasła, obchody i t.d. Można jednak znaleźć nowe formy propagandy. Tak np. przy pisaniu listów zamiast pozdrowienia i pożegnania można wypisać hasła wyzwolenia Wilna: "My bez Wilna się nie uspokojimy", "Wilno było i będzie nasze", "Do Wilna", "Wyzwalajmy Wilno", "Tęsknimy do Wilna", "Nigdy nie wyrzekniemy się Wilna", "Kochajmy Wilno", "Wilno jest naszym celem", "Pa-
miętajmy o ujarzmionej stolicy Gedymina" i t.d. i t.d.

Myśl wyzwolenia Wilna weszłaby jeszcze bardziej do codziennego życia litewskiego. Takie hasła należało by pisać nie tylko w listach prywatnych, lecz również w korespondencjach oficjalnych. Do takiego pisywania listów należało by też przyzwyczajać młodzież szkolną. Litwini o Wilnie pamiętają i nigdy o nim nie zapomną. Jednak dążąc do wielkiego celu nigdy nie może być za wiele środków. Pisząc w listach wspomniane wyżej hasła myśl o wyzwoleniu Wilna wdarłaby się głębiej do prywatnego życia litewskiego. Obecnie akcja ta ma raczej charakter publiczny i społeczny. Obok akcji z paszportami wileńskimi, która ma charakter nie tylko społeczny, ale również indywidualny, hasła wyzwolenia Wilna stanowiły by w korespondencji jeszcze jedną indywidualną formę propagandy wyzwolenia ujarzmionej stolicy.

Być może w oficjalnej korespondencji dla wprowadzenia takich haseł potrzebny był by odnośny okólnik. Jednak w prywatnej korespondencji można by to zacząć od dzisiaj. /A-/A-8/9/ P.

K r o n i k a .

3/. DOKOŁA KONFERENCJI MINISTRÓW KRAJÓW BAŁTYCKICH W RYDZE. "Sekmadienis" z 25. X. 1936 r.: Konferencja ministrów Spr.Zagran. krajów bałtyckich odbyć się ma 7 grudnia r.b. w Rydze. Umówione będą na tej konferencji m.in. sprawy, które wyłor- niły się w związku z wybraniem przedstawiciela krajów bałtyckich do Rady Ligi Narodów. /K./.

4/. POGŁOSKA O ROZMOWIE MINISTRA BECKA Z P.KATELBACHEM. "Sekmadienis" z 25. X. 1936 r.: Minister Beck przyjął bawiącego obecnie w Warszawie przedstawiciela "Gazety Polskiej" w Litwie p.Katelbacha. Rozmowie tej prasa polska przypisuje wielkie znaczenie. Wkrótce Katelbach powraca do Kowna. /A-8/39/P.

5/. ROKOWANIA LITEWSKO-ŁOTEWSKIE W SPRAWIE DEWALUACJI ŁATA. "L.Zinios" z 24. X. 1936 r.: 22 października rozpoczęły się w Kownie obrady litewsko-łotewskie w sprawie rozstrzygnięcia szeregu kwestji spornych po dewaluacji łata. /A-7/.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

6/. OGŁOSZENIE PRZEPISÓW O WYKONYWANIU OBOWIĄZKU POWSZECHNEGO NAUCZANIA. "L.Zinios" z 24. X. 1936 r.: Minister Tonkunas ogłosił szczegółowe przepisy o wykonywaniu obowiązku powszechnego nauczania. /C-17/P.

7/. NOWE BIBLIOTEKI. "L.Zinios" z 24. X. B36 r.:Min. Oświaty opracowało plan założenia bibliotek w kraju, w myśl którego będzie założona biblioteka i czytelnia w każdej gminie. W r.przyszłym zamierzone jest założenie 100 bibliotek./C-17/.

8/. KSIĄŻKA GUSTAJNISA O POLSCE. "L.Zinios" z 24.X.36: Jak słyhać, p.Gustajnis, który w ciągu półtora roku przebywał w Polsce w charakterze korespondenta "Liet.Aidasa", obecnie pisze książkę o Polsce. Będzie ona miała charakter informacyjny. Zaznaczyć należy, że będzie to pierwsza po wojnie książka w języku litewskim o Polsce. /C-B /P.

9/. ZJAZD PREZESÓW ZWIĄZKU NARODOWCÓW. "L.Zinios" z 23. X. 1936 r.: W tych dniach odbędzie się w Kownie zjazd przedstawicieli oddziałów Związku Narodowców. /C- 6/.

